

## **Pytania i odpowiedzi dotyczące apelu o zawierzenie Polski Niepokalanemu Sercu Maryi**

### **1. Czym jest akt zawierzenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi i jaki jest jego cel?**

Zawierzenie się Niepokalanemu Sercu Maryi związane jest z Jej szczególną rolą Pośredniczki wszelkich łask u Boga oraz historią naszego narodu, którego jest ona główną patronką, a także i Królową od czasów Ślubów Lwowskich Jana Kazimierza w 1656 r., które nie zostały odwołane. Sama Matka Boża oświadczyła w Fatimie, że w trudnych czasach, które mają nadejść *moje Niepokalane Serce będzie twoim schronieniem i drogą prowadzącą cię do Boga.*

Zbiorowe zawierzenie Polski Niepokalanemu Sercu Maryi oznacza więc m.in. poddanie całej Ojczyzny pod Jej opiekę oraz prośbę, aby prowadziła nasz naród i każdego z nas pewnie do Boga.

Wobec nadzwyczajnej sytuacji, jak zaszła w świecie i w Polsce, w której nagle zaczęliśmy funkcjonować w nowej rzeczywistości, prosimy o szczególną opiekę Najświętszej Maryi Panny przed zagrożeniami doczesnymi i nadprzyrodzonymi, na które jesteśmy narażeni.

Nie będąc teologami, nie mając zresztą misji nauczania w Kościele katolickim, głębsze i szersze objaśnienie znaczenia tego aktu zostawiamy teologom i duszpasterzom. Dlatego kapłani popierający ten akt mogą wysłać nam ich komentarz do tej kwestii w formie nagrania wideo bądź tekstu, który postaramy się powielić.

### **2. Dlaczego inicjatywa ta jest oddolna, a nie odgórna?**

Mając zaszczyt przewodniczyć różnym imprezom i akcjom patriotycznym, w tym chyba największemu zgromadzeniu publicznemu w całej Europie, jakim jest coroczny Marsz Niepodległości 11 listopada w Warszawie, jesteśmy w konsekwencji zwornikiem próśb, sugestii, dążeń, przemyśleń. Ogłoszony przez nas apel jest wynikiem modlitw i próśb wielu katolików, którzy w obliczu niespotykanej dotąd sytuacji – która nie ma znamion wyłącznie epidemicznych, ale dotyka bezpośrednio naszego życia i może mieć także daleko idące konsekwencje gospodarcze i geopolityczne – dążą do tego, aby podobny akt zawierzenia dokonać przy powszechnym udziale Polaków z duchowieństwem i najwyższymi władzami Rzeczypospolitej na czele.

Sam fakt, że inicjatywa ta jest oddolna nie oznacza, że jest samowolą. Zawierzenie się Niepokalanej jest powszechną praktyką katolicką, spotykaną choćby w słowach modlitwy wyrytej na tzw. Cudownym Medaliku, ulubionej modlitwy strzelistej św. Maksymiliana Kolbego: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.*

Z naszej strony chcemy, aby ten akt stał się zbiorowy, nawiązując do stałej tradycji publicznych modlitw Kościoła w trakcie epidemii i klęsk żywiołowych. Liczymy więc, że polscy biskupi, dostrzegając zasadność tego apelu, powtórzą go na poziomie swych diecezji, a duszpasterze przeprowadzą go w swoich parafiach, aż stanie się on ostatecznie ogólnopolskim aktem zawierzenia.

Należy również zaznaczyć, że to właśnie oddolne prośby doprowadziły do „Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana” w listopadzie 2016 r., czy do akcji „Różaniec do granic” w 2018 r. Nasza inicjatywa jest też logiczną konsekwencją tych wydarzeń: chcemy, aby w Polsce panowało prawo, pokój i błogosławieństwo Chrystusa Króla i Pana za sprawą Niepokalanego Serca Jego Matki, naszej Królowej.

Tak zatem zakorzenione w istniejących już powszechnie praktykach katolickich dążenia i oddolne prośby wiernych nie są jako takie przejawem samowoli w Kościele.

### **3. Czemu akt zawierzenia dotyczy tylko Polski, a nie całego świata?**

Akt zawierzenia Polski nie wyklucza modlitwy za resztę świata i zawierzenia tegoż Niepokalanemu Sercu Maryi. Jest natomiast rzeczą zrozumiałą, że skupiamy się na sytuacji bezpośrednio nas dotykającej, tu, w naszej Ojczyźnie, naszych domach i rodzinach, za którą my, nasze władze i duchowieństwo ponosimy odpowiedzialność.

Nie wykluczamy natomiast powielenia naszej akcji zagranicą, nad czym zresztą też pracujemy, zachęcając tamtejszych katolików do uczynienia w tym samym dniu podobnego aktu w innych krajach. Byłoby wręcz rzeczą zbawienną, gdyby 25 marca katolicy, duchowieństwo i władze na całym świecie dokonały ogólnoświatowego aktu zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi.

### **4. Co zrobić, aby akt ten był skuteczny?**

Przede wszystkim zaznaczamy, że najbardziej gorliwa modlitwa, w tym akt zawierzenia, nie zwalnia z wytrwałego i roztrzonego działania. Ale podkreślamy także, że najlepsze działanie nie zwalnia z modlitwy. Natomiast skuteczne zawierzenia siebie czy też Polski Niepokalanemu Sercu Maryi wymaga przede wszystkim ducha wiary, pokory i ufności. Pokora oznacza, że musimy stanąć w prawdzie wobec Boga, przeprosić za nasze grzechy osobiste i zbiorowe polegające na nieprzestrzeganiu Dekalogu i nauki Ewangelii przez nas samych, przez nasze społeczeństwo i przez nasze państwo. Oznacza to, że dokonując tego aktu, powinniśmy się wcześniej oczyścić duchowo przez spowiedź świętą, zwłaszcza jeśli utraciliśmy łaskę uświęcającą, co w przypadku zagrożenia epidemią jest tym bardziej wskazane. Notabene, gdy tylko wybuchła wojna 1 września 1939 r., pierwszych odruchem młodego wówczas Karola Wojtyły było udanie się z samego rana do spowiedzi do katedry Wawelskiej.

Ponadto powinniśmy szczerze obiecać, że będziemy czynić to, co w naszej mocy, aby nie obrażać Pana Boga w naszym życiu jednostkowym, jak i społecznym, a potem starać się tego przestrzegać. Jeśli nie mielibyśmy takiej intencji, byłoby zuchwałą hipokryzją prosić Matkę Boga o błogosławieństwo i ratunek, jednocześnie nie chcąc się wyzbyc tego, co słusznie może sprowadzić gniew Boży, a mianowicie grzechu. Z drugiej strony możemy być pewni, że jeśli zwrócimy się do Niepokalanej z czystym i ufnym sercem, zostaniemy obficie wysłuchani, albowiem jak uczy św. Bernard w swej pięknej modlitwie *Pomnij Przenajświętsza Panno Maryjo*, nikt, kto się do Niej ucieka, nie czyni tego na próżno.

Należy jednak zaznaczyć, że sam akt zawierzenia nie jest magiczną formułą ani talizmanem, ani sposobem zaprowadzenia rajów na ziemi, gdzie nie byłoby cierpienia i wysiłku. Życie rajskie czeka nas dopiero w wieczności. Pierwszym i najważniejszym skutkiem podobnego aktu powinno być wspomnienie naszej woli, abyśmy bardziej, z większą ufnością i spokojem zgadzali się z wolą Bożą, nawet jeśli wymaga ona ofiar i poświęceń. Natomiast dwutysięczna historia Kościoła pokazuje, że modlitwy błagalne i akty zawierzenia mogą mieć także bardzo widoczne skutki doczesne, ale to już kwestia Mądrości i Opatrzności Bożej i tego, co Bóg uważa dla nas obecnie za najlepsze. Bądźmy jednak ufni, że szczerzy akt zawierzenia zrealizuje osobiste słowa Maryi: Jej serce będzie naszym schronieniem i pewną drogą do Boga, bylebyśmy wiernie pozostali w tym sercu.

### **5. Dlaczego akt powinien się odbyć już 25 marca, a nie np. 3 maja? Czy nie powinniśmy dać sobie więcej czasu na przygotowania i szerszą mobilizację?**

Po pierwsze obecny okres Wielkiego Postu jest okresem sprzyjającym *par excellence* oczyszczeniu duchowemu naszych sumień i intencji, co jest warunkiem potrzebnym do należytego złożenia aktu zawierzenia. To właśnie w tym okresie najwięcej osób przystępuje zazwyczaj do spowiedzi świętej, czyni wysiłki, rozważa nad dziełem Odkupienia i powołaniem człowieka do życia w wieczności. Ponadto w Wielkim Poście przypada corocznie, poza pewnymi wyjątkami liturgicznymi, dzień 25 marca, w którym obchodzone jest starożytne święto Zwiastowania Pańskiego, oznaczające poczęcie Pana Jezusa mocą Ducha Świętego w łonie Jego przeczystej Matki. To jest kwintesencja tajemnicy Wcielenia, którą wspominamy w każdej modlitwie Anioł Pański!

Ponadto wyraźnie widać, że sytuacja, w której nagle się znaleźliśmy, jest nadzwyczajna, a różne wspomniane zagrożenia są realne. Bynajmniej nie siejemy paniki, ale nie uważamy, że należy zwlekać, podczas gdy rozwój sytuacji jest bardzo dynamiczny. Kto z nas przypuszczał jeszcze parę tygodni temu, że z dnia na dzień z powodów sanitarnych miliony katolików w całej Europie zostaną pozbawione dostępu do niedzielnej Mszy świętej? Przed nami stoi być może nawet perspektywa Wielkiego Tygodnia i świąt Wielkanocy bez możliwości wzięcia udziału w ceremoniach tych najważniejszych dni roku liturgicznego. Nie ma więc powodów, by odsuwać w czasie tak ważny akt, czekając na kolejne znaczące święto Maryjne, które wypadnie dopiero 3 maja.

Z drugiej strony zauważmy, że nasi biskupi zdołali bezzwłocznie zareagować na nowe rozporządzenia władz i się do nich dostosować. Dlatego ogłoszenie naszego apelu na dziesięć dni przed świętem Zwiastowania nie stanowi zbyt krótkiego okresu czasu dla tych, którzy uznają zasadność aktu zawierzenia Niepokalanemu Sercu Maryi w obecnych okolicznościach. Mamy też piękny przykład płynący z samej góry Kościoła: mimo przebytego ostatnio przeziębienia, panującej epidemii i powszechnej kwarantanny, w niedzielę 15 marca Ojciec Święty wziął udział, częściowo pieszo, w pielgrzymce błagalnej do dwóch rzymskich sanktuariów, celem modlitwy za Włochy i cały świat. Papież Franciszek modlił się wprawdzie przed starożytnym obliczem Najświętszej Maryi Panny Ocalenia Ludu Rzymskiego w bazylice Matki Bożej Śnieżnej, a następnie przed obliczem cudownego krucyfiksu w kościele św. Marcelego, który był m.in. niesiony w procesji w czasie wielkiej zarazy w Rzymie w

1522 r. Ojciec Święty dał nam więc jasny drogowskaz modlitewny na obecny czas epidemii: idźcie do ukrzyżowanego Chrystusa ze wstawiennictwem Jego Matki.

## **6. Czy akt ten jest nam potrzebny, skoro kardynał Hlond dokonał już zawierzenia Polski?**

Jedynie sakramenty chrztu, bierzmowania i kapłaństwa można przyjąć tylko raz w życiu; inne zaś sakramenty czy sakramentalia mogą być przyjmowane wielokrotnie, w zależności od potrzeb i okoliczności. Na przykład wspomniana już przez nas modlitwa wyrzyta na „Cudownym Medaliku” zawierzenia się Niepokalanej winna być, co do zasady, odmawiana codziennie.

Sam akt zawierzenia prymasa Augusta Hlonda, dokonany 8 września w 1946 r., jest mało znany wśród katolików, dlatego warto o nim wspomnieć. Miał on miejsce na Jasnej Górze w obecności polskiego episkopatu i rzeszy miliona wiernych. Odbył się on w powojennych dramatycznych okolicznościach, w jakich znalazła się Polska pod stalinowską okupacją, pozbawiona swych historycznych ziem wschodnich. Jego echem były także Śluby Jasnogórskie prymasa Stefana Wyszyńskiego w 1956 r. Sam akt zawierzenia kardynała Hlonda został powtórzony przez polskich biskupów w 2017 r. na zakopiańskich Krzeptówkach, co niestety też nie utrwaliło się w powszechnej świadomości. Ale jak widać samo odnawianie czy ponawianie aktów zawierzenia jest czymś powszechnym.

Z drugiej strony od czasu tego aktu zawierzenia minęło ponad 75 lat. W międzyczasie pojawiło się kilka nowych pokoleń Polaków, nasza Ojczyzna znajduje się w innych okolicznościach, stoi w obliczu innych zagrożeń, w tym duchowych, a obecnie znalazła się w nadzwyczajnej sytuacji, której nie było w 2017 r. Bynajmniej nie podważamy zasadności decyzji naszych władz, ale dla zaznaczenia w jak specyficznej jesteśmy sytuacji zauważmy, że dostęp do sakramentów był prostszy w czasach głębokiego komunizmu, który skądinąd szykanował i otwarcie zwalczał katolicyzm.

Ponadto chcemy, aby w obecnym akcie zawierzenia wzięli udział wszyscy Polacy z najwyższymi władzami Rzeczypospolitej na czele, co przecież nie miało miejsca ani w 1946 r., ani w 2017 r. W czasach globalnej komunikacji zbiorowy akt zawierzenia, dokonywany choćby w poszczególnych domach, jest jak najbardziej możliwy.

## **7. Czy nawoływanie do uroczystego aktu zawierzenia na Jasnej Górze nie podważa rozporządzeń sanitarnych?**

Należy rozróżnić znaczenie naszego apelu od formy jego konkretnej realizacji. Jak już powiedzieliśmy, żyjemy w czasach globalnej komunikacji i jednoczesne dokonanie aktu zawierzenia 25 marca w przeróżnych miejscach w Polsce bez stwarzania zagrożenia epidemicznego jest w zupełności możliwe. Biskupi i kapłani, którzy podejmą ten apel, z pewnością roztropnie zadecydują, czy akt zawierzenia winien odbyć się w katedrach i kościołach w obecności przynajmniej kilku wiernych, czy samego duchowieństwa, np. przed Najświętszym Sakramentem, a z duchowym udziałem wiernych – nas wszystkich – w swoich domach. Nie zapominajmy jednak, że z uwagi na obecne okoliczności Przewodniczący

Konferencji Episkopatu Polski prosił, aby duchowieństwo modliło się codziennie na różańcu właśnie w kościołach. W wielu kościołach wystawia się też Najświętszy Sakrament, co uczynił, zapewne na prośbę samego papieża, kardynał Konrad Krajewski w swoim rzymskim kościele, pomimo panującej kwarantanny.

Co do samych uroczystości na Jasnej Górze, uroczysty akt zawierzenia nie wymaga obecności wielu osób. Mógłby się przecież odbyć w obecności kilku przedstawicieli najważniejszych władz Rzeczypospolitej – które i tak obecnie się spotykają – oraz kilku dostojników Kościoła, co z pewnością nie stwarza większego zagrożenia epidemicznego niż wizyta w sklepie czy w pracy, której nie można wykonywać zdalnie. Twierdzenie, że siejemy zamęt lub przyczyniamy się do rozszerzenia epidemii, jest więc przejawem niezrozumienia sensu naszej inicjatywy, jeśli wręcz nie złośliwości.

### **8. Czy istnieje wzór odpowiedniego aktu zawierzenia?**

Sytuacja jest o tyle dynamiczna, że oczekujemy na odezwę ze strony duchowieństwa, w tym hierarchii kościelnej, której bynajmniej nie chcielibyśmy ubiegać w takich kwestiach. Z naszej strony z pewnością zaprezentujemy szkic podobnego aktu w oparciu o akt zawierzenia Prymasa Hlonda, Ślubów Jasnogórskich Prymasa Wyszyńskiego oraz pisma św. Maksymiliana Kolbego, a przede wszystkim w oparciu o samo przesłanie fatimskie. Zaznaczmy jednak, że bardziej od słów aktu ważna jest intencja rzeczywistego zawierzenia siebie i Polski Niepokalanemu Sercu Maryi, choćby w postaci tej prostej, wspomnianej już modlitwy: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy.*

### **9. Jak można wspomóc tę inicjatywę?**

Po pierwsze należy się przygotować. W związku z okresem dziewięciu dni poprzedzających dzień 25 marca powieliliśmy apel Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abpa Stanisława Gądeckiego o odmawianie w tym nadzwyczajnym czasie różańca. Dodatkowo, w ramach tej nieformalnej nowenny przygotowującej, sugerujemy odmawianie Litanii Loretańskiej, albowiem jej końcowa oracja doskonale odpowiada potrzebom obecnej sytuacji: „Prosimy Cię, Panie Boże, dozwól nam, sługom Twoim, cieszyć się trwałym zdrowiem duszy i ciała, a za przyczyną Najświętszej Maryi, zawsze Dziewicy, racz nas uwolnić od doczesnych utrapień i obdarzyć wieczną radością. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”.

Ponadto, w ramach możliwej pomocy, prosimy o powielenie tego apelu i towarzyszących mu objaśnień wśród znajomych i duszpasterzy, z należnym szacunkiem dla duchowieństwa, stroniąc od niezdrowej egzaltacji i nadinterpretacji tego przekazu. Za wszelką pomoc wszystkim ludziom dobrej serdecznie dziękujemy!